

Świętują niepodległość i przeklinają rządzących

23 listopada 2019

„Zdobędziemy nową niepodległość” – figurowało wczoraj na transparencie pochodu w kierunku Placu Męczenników w Bejrucie, gdzie zebrały się dziesiątki tysięcy ludzi, by świętować rocznicę niepodległości i domagać się odnowienia klasy politycznej, oskarżonej o korupcję i ignorowanie narodu. Radosna atmosfera tłumów kontrastowała z raczej smętną defiladą wojskową zorganizowaną wcześniej przez władze.

<https://www.youtube.com/watch?v=6a1-9z6fSNs>

Libańczycy są na ulicach od 17 października, daty społecznego buntu przeciw podatkowi od darmowych rozmów w internecie, który zamienił się w żądanie zbudowania nowego systemu politycznego, nie opartego już o podziały wyznaniowe. Prawie wszystkie partie w Libanie mają naturę najpierw religijną, a dopiero potem polityczną. To system odziedziczony po Francuzach, którzy dali niepodległość swemu bliskowschodniemu protektoratowi w 1943 r. Został utrwalony po wojnie domowej w latach 1975-1990, ale teraz wszystkie wyznania mają go dość.

Chrześcijanie, druzowie, sunniti i szyici razem występują przeciw władzom, co daje bezprecedensową zgodę narodową: nigdy jeszcze takie tłumy nie wyszły na ulice bez wezwania jakiejś partii. Kraj chce wydobyć się ze sklerotycznego systemu, który stracił całą swą skuteczność. Infrastruktura leży, brakuje prądu i wody, jest problem z wywozem śmieci i do dziś nie naprawiono wszystkich zniszczeń po ostatnim najeździe izraelskim. Zadłużenie zagraniczne jest olbrzymie, wojna syryjska przysłała prawie dwa miliony uchodźców, szykują się amerykańskie sankcje, rośnie bieda i bezrobocie, a klasa polityczna nie może znaleźć żadnej odpowiedzi.

Dzisiejsze manifestacje przybrały formę „marszów

obywatelskich” zwoływanych z reguły internetowo. Dziś ludzie byli zadowoleni ze święta i bycia razem, nawet tańczono na ulicach. „Do tej pory mieliśmy nogi polityków na głowie... Ciągłe mamy puste kieszenie, ale odzyskaliśmy godność” – mówiła lokalnej prasie 50-letnia Leila, manifestantka z Bejrutu. Pod koniec zeszłego miesiąca manifestacje, które objęły cały kraj, doprowadziły do dymisji premiera, lecz do tej pory sytuacja polityczna nie wyklarowała się. Ruch obywatelski nie ma znanych liderów, a klasa polityczna próbuje przetrwać, co na razie nie zapowiada oczekiwanej odnowy.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu